



RADZYŃSKI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
tom 5, 2007

Bogusław Korzeniewski

Polityka ekonomiczna niemieckich władz okupacyjnych w czasie pierwszej wojny światowej i strategię przetrwania mieszkańców południowego Podlasia

Zajęcie Królestwa Polskiego przez państwa centralne zakończyło, co prawda, okres zniszczeń gospodarczych wywołanych działaniami wojennymi, ale zapoczątkowało nowy etap eksploatacji ekonomicznej. Już od chwili wkroczenia wojsk niemieckich i austro-węgierskich rozpoczęła się grabież i rekwizycje, początkowo chaotyczne, a następnie systematyczne, kierowane przez administrację okupacyjną¹. Wojsko oraz administracja niemiecka traktowały Królestwo Polskie jako kraj podbity, a nie wyzwolony spod panowania rosyjskiego.

Ogólne wytyczne dotyczące postępowania władz niemieckich na ziemiach polskich ustalono w Poznaniu w kwietniu 1915 r. i nie uległy one zmianie nawet po ogłoszeniu aktu 5 listopada². Polityka niemiecka wobec przemysłu i rolnictwa na terenach okupowanych realizowana była poprzez szczegółowe rozporządzenia dotyczące rekwizycji³. Nasilały się one wraz z przedłużaniem się wojny oraz pogarszającą się sytuacją gospodarczą Niemiec. Brak żywności, surowców oraz siły roboczej powodował, iż władze niemieckie nie tylko poszerzały listę produktów podlegających

¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Centralny Komitet Obywatelski (dalej: CKO), sygn. 32, k. 28, „Sprawozdania z przeprowadzonych inspekcji i delegacji w terenie”; tamże, knlb., „Sprawozdanie z inspekcji wzdłuż obydwóch brzegów Wisły 26 VIII – 6 IX 1915”.

² J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1973, s. 153.

³ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. 2, Poznań 1950, s. 419.

rekwizycji, ale również zwiększały wymiar kar za nieprzestrzeganie rozporządzeń⁴. Władze okupacyjne wprowadziły też, stosowany w Niemczech, system miar i wag. Spowodowało to spore utrudnienia dla ludności, przyzwyczajonej od lat do rosyjskich pudów, łokci, prętów, czy sążni⁵.

Istotny wpływ na funkcjonowanie gospodarki na ziemiach polskich wywierała niemiecka polityka fiskalna i monetarna. Jej celem było pozyskanie coraz to nowych źródeł dochodów, z których utrzymywana była zarówno administracja okupacyjna, jak i opłacane przymusowe kontyngenty. Wprowadzono więc podwyższone stawki podatkowe oraz opłaty skarbowe, policyjno-administracyjne, celne⁶. Władze okupacyjne ustanowiły też wiele nowych podatków, np. od biletów kolejowych, listów przewozowych, psów, tytoniu, zboża, zapalek, drogowy. Rozbudowano również system opłat, wprowadzając nowe, np. za pozwolenie na podróż, przekroczenie granicy, posiadanie roweru.

Dzięki interwencjom Rady Stanu udawało się niekiedy odrzucić projekty nowych podatków, jak np. od gazu, elektryczności oraz drożdży, jednak były to przypadki sporadyczne. Jak pisze Włodzimierz Suleja, „postępowania władz okupacyjnych Rada nie zdołała zmienić, ani nawet zahamować”⁷.

Duży wpływ na gospodarkę miały też decyzje władz okupacyjnych związane z deprecjacją rubla. Spowodowały one m.in. wzrost inflacji i spadek realnej wartości oszczędności posiadanych przez ludność. Wzrost ceny towarów wiązał się nie tylko z polityką monetarną władz okupacyjnych, ale był też konsekwencją gospodarki niedoborów i braków na rynku. W stosunku do cen sprzed wojny wzrost cen w końcu 1915 r. sięgał od 200% do nawet 1500%⁸. Gwałtownie rósł też wskaźnik kosztów utrzymania. W drugim półroczu 1915 r. zwiększył się on w stosunku do pierwszego półrocza 1914 ponad trzykrotnie⁹.

Tabela nr 1. Ceny rynkowe na produkty konsumpcyjne w Królestwie Polskim w końcu 1915 r.

Produkt	Cena przed wojną w rublach za pud	Cena w końcu 1915 r. w rublach za pud
Kasza pszenna	8	60
Kasza jęczmienna	2	12
Groch	1,5	12
Cukier	4,40	16
Mydło	4	30
Świece	10	32
Kartofle	2	30

⁴ Tylko w okresie od 1 października 1916 r. do 31 marca 1917 r. z terenów okupacji wysłano do Niemiec 103 000 koni, 80 wagonów mięsa, 73 wagony wędlin, 1500 wagonów zboża, 2250 520 wagonów drzewa, AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej (dalej: GCRR), sygn. 249a, k. 98, „Komunikaty informacyjne”.

⁵ J. Trokiewicz, *Losy Ziemi Kąkolewnickiej*, Gdańsk-Zakowola Stara 1995, s. 59.

⁶ R. Turkowski, *Sytuacja gospodarcza regionu siedleckiego w latach 1914-1920*, [w] *Spółeczeństwo siedleckie w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne*, red. J. R. Szaflik, Warszawa 1981, s. 186.

⁷ W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Wrocław 1998, s. 148;

⁸ AAN, Rada Główna Opiekuńcza (dalej: RGO), sygn. 1430, k. 6, „Dane dotyczące rozmiarów klęski wojennej ziem polskich oraz wskazań środków do poprawy sytuacji”.

⁹ *Historia Polski*, red. S. Arnold i T. Manteuffel, Warszawa 1974, t. 3, cz. 3, s. 481.

Slonina	10	64
---------	----	----

Źródło: AAN, Rada Główna Opiekuńcza, sygn. 1430, k. 6, „Dane dotyczące rozmiarów kłeski wojennej ziem polskich oraz wskazań środków do poprawy sytuacji”.

Władze niemieckie, dążąc do zwiększenia zapasów kruszców Banku Rzeszy, starały się pozyskać z ziem polskich jak najwięcej srebra i złota. Temu celowi służyło m.in. wprowadzenie opłat w złotych rublach. Dla przykładu przejazd koleją z Siedlec do Warszawy kosztował 5 rubli w zlocie¹⁰. Ustanowiono też specjalny podatek od cukru, tzw. holenderskiego, płatny w złotych monetach¹¹.

Eksploatacja okupowanych ziem wiązała się również z wykorzystaniem miejscowej siły roboczej. Władze okupacyjne sądziły, iż wysokie bezrobocie oraz bieda spowodują, że Polacy będą chętnie wyjeżdżali na roboty do Niemiec. W wielu miastach Królestwa Polskiego, w tym również i na południowym Podlasiu (m.in. w Siedlcach, Białej Podlaskiej, Łukowie) powstały biura pośrednictwa pracy. Władze niemieckie starały się początkowo pozyskać robotników prowadząc szeroką akcję propagandową. Na jednym z plakatów pisano: „Kobiety! Dziewczęta! Chłopcy! Otrzymają natychmiast zajęcia na plantacjach szparagów i przy robotach rolnych w Saksonii, Brunświku, Meklemburgu i innych miejscowościach Niemiec. Wysoka płaca! Bezpłatna podróż!”¹². Kiedy jednak okazało się, że Polacy niechętnie wyjeżdżają do Niemiec, w październiku 1916 r. Gubernator Warszawski wydał rozporządzenie o przymusowym poborze do pracy mężczyzn w wieku 18-45 lat¹³.

Słabo rozwinięta na terenach południowego Podlasia sieć komunikacyjna powodowała utrudnienia w eksploatacji okupowanych ziem. Niemcy nie byli w stanie wywieźć z tych terenów zarówno produkcji rolnej, jak też i leśnej. Dlatego też przystąpili do rozbudowy sieci połączeń drogowych i kolejowych. Wówczas to powstała m.in. kolejka wąskotorowa Biała Podlaska – Janów¹⁴.

Podejmowane przez Tymczasową Radę Stanu próby zmierzające do zahamowania wywozu z kraju produktów żywnościowych nie przynosiły pożądaných skutków¹⁵, podobnie jak interwencje Rady Głównej Opiekuńczej¹⁶. Władze niemieckie tłumaczyły masowe rekwizycje „koniecznościami wojennymi”¹⁷.

¹⁰ S. Ciekot, *Wspomnienia 1885-1964*, Warszawa 1970, s. 151; AAN, Główny Urząd Likwidacyjny (dalej: GUL), sygn. 330, k. 4, „Cz. II referatu L. Zadrowskiego w sprawie rekwizycji maszyn na obszarze General Gubernatorstwa Warszawskiego”.

¹¹ Był to cukier wyprodukowany w Królestwie Polskim, wywieziony do Rzeszy, a później już jako holenderski przywieziony do Królestwa, J. Rutkowski, *Historia gospodarcza ...*, s. 430.

¹² Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Cesarsko-Niemieckie Generalne Gubernatorstwo Warszawskie (dalej: CNGGW), sygn. 15, k. 1, „Ogłoszenia skierowane do Polaków w celu zwerbowania pracowników do pracy w Niemczech”.

¹³ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1973, s. 160.

¹⁴ W jednym ze sprawozdań Szef Zarządu Cywilnego stwierdził, iż „bez kolejek niemożliwe byłoby wyzyskanie kraju”, AAN, GUL, k. 42, „Referat dr. St. Prószyńskiego o środkach płatniczych okupantów i odszkodowaniach”.

¹⁵ Tamże, sygn. 330, k. 4, „Cz. II referatu L. Zadrowskiego w sprawie rekwizycji maszyn na obszarze General Gubernatorstwa Warszawskiego”; AAN, GCRR, sygn. 76, k. 61, „Rekwizycje”.

¹⁶ AGAD, Szef Administracji przy GGW (dalej: SAGGW), sygn. 35, k. 20-21, „Sprawozdanie z działalności RGO i KO”.

¹⁷ AAN, GCRR, sygn. 76, k. 61, „Rekwizycje”.

Brak wielu artykułów konsumpcyjnych spowodował, iż na terenach Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego wprowadzony został system reglamentacji żywności. Kartki obowiązywały na większość artykułów spożywczych.

Po ukonstytuowaniu się struktur administracyjnych, władze okupacyjne zarządziły rejestrację przez Urzędy Powiatowe posiadanych przez chłopów zapasów, inwentarza żywego oraz uzyskiwanych plonów w celu ustalenia wysokości obowiązkowych dostaw. Przeprowadzono też lustracje młynów, gorzelni i browarów. Na właścicieli gospodarstw rolnych nałożono również obowiązek poinformowania władz o powierzchni poszczególnych upraw. Chcąc zwiększyć dostawy zboża władze okupacyjne nakazały powiększyć obszar zasiewów. Każdy kawałek ziemi musiał być uprawiany, nie mógł leżeć ugorem¹⁸. Dla gruntów opuszczonych władze okupacyjne ustanowiły zarząd przymusowy. Chłopi zmuszeni byli do sprzedaży wszystkich nadwyżek zboża i ziemniaków ponad wyznaczoną normę spożycia, zasiewu czy sadzenia. Rolnictwo na ziemiach polskich miało bowiem pomóc Niemcom w przetrzymaniu blokady dowozu żywności. Poufny okólnik Generalnego Gubernatora Warszawskiego mówił, że obowiązkiem i sprawą honoru każdego Niemca powinno być dążenie do wywozu z Królestwa Polskiego jak największej ilości mięsa¹⁹.

W październiku 1915 r. władze niemieckie wprowadziły nakaz sprzedaży wojsku bydła²⁰. Naczelnik Zarządu Cywilnego wyznaczył ceny, po jakich miał być skupowany inwentarz żywy. Za bydło chłopci otrzymywali 36 marek za ctn. polski²¹, za cielęta – 50 marek, za barany – 35 marek oraz za trzodę chlewną – 60 marek²². W marcu 1916 r. w celu zapewnienia wyboru lepszych sztuk, władze niemieckie nakazały dostarczać 50% więcej bydła na punkty zbiorcze, niż wymagały tego przepisy kontyngentowe²³.

Kontyngenty nakładane były na powiaty, np. tygodniowy kontyngent bydła dla powiatu garwolińskiego wynosił 12 tys. kg, łukowskiego – 18 tys. kg, węgrowsko-sokołowskiego – 12 tys. kg.²⁴ Jednocześnie wprowadzono zakaz sprzedaży i uboju bydła bez zezwolenia władz. Za niestosowanie się do powyższych zarządzeń groziła kara grzywny 5 tys. marek lub kara więzienia²⁵.

Władze niemieckie obawiały się, że wolny handel wędlinami spowoduje, iż ludność będzie dokonywała masowego uboju nierogaczyny, przerabiając mięso na wędliny. Dlatego też 21 stycznia 1916 r. Naczelnik Zarządu Cywilnego wprowadził monopol mięsny na całym obszarze okupacji²⁶, a następnie we wrześniu 1916 r. zaka-

¹⁸ Za niezastosowanie się do tego nakazu groziła kara 10 tys. Marek, A. Kołodziejczyk, *Pierwsza wojna...*, s. 212.

¹⁹ AAN, GUL, sygn. 337, k. 83, poufny okólnik Generalnego Gubernatora Warszawskiego, nr 233 z 29 I 1917 r.

²⁰ Największe firmy skupujące bydło dla wojska to: „Bracia Frankowscy” oraz „L. Rosenberg”, AAN, GUL, sygn. 337, k. 1, „Cz. I referatu J. Gocłowskiego w sprawie rekwizycji bydła i nierogaczyny w okupacji niemieckiej.

²¹ 1 ctnar to 40,55 kg.

²² AAN, GUL, sygn. 337, k. 6 i 18, „Cz. I referatu J. Gocłowskiego w sprawie rekwizycji bydła i nierogaczyny w okupacji niemieckiej”.

²³ Zgodnie z okólnikiem Naczelnika Zarządu Cywilnego należało rekwirować tylko zwierzęta dorodne i dobrze wykarmione, AAN, GUL, sygn. 337, k. 55-60, k. 82, okólnik Naczelnika Zarządu Cywilnego, nr 23268 z 5 XII 1916 r.

²⁴ Tamże, okólnik naczelnika Zarządu Cywilnego, nr 7887 z 24 VI 1916 r.

²⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Cesarsko-Niemiecki Urząd Powiatowy w Łukowie (dalej: CNUPL), sygn. 37, k. 14.

²⁶ AAN, GUL, sygn. 337, k. 23-26, okólnik Szefa Zarządu Cywilnego nr 1776 z 21 I 1916 r. Wprowadzony monopol mięsny uzyskał akceptację Centralnego Towarzystwa Rolniczego. W protokole z posiedzenia Prezydium CTR z 4

zał domowego uboju trzody chlewnej. Starano się też ograniczyć spożycie mięsa, wprowadzając dwa dni bezmięsne w tygodniu²⁷ oraz ustanawiając tygodniowe normy spożycia przez osobę²⁸. Jednocześnie nakazywano produkcję różnego rodzaju surogatów zastępujących wędliny, np. wytwarzanie kiełbas z kaszy, krwi i różnych odpadów mięsnych²⁹. Zakazano również wywozu wszelkiego rodzaju żywności poza granice powiatu. Był on możliwy tylko po otrzymaniu zezwolenia naczelnika.

Dotkliwe straty dla rolników przynosiła rekwizycja koni³⁰. Chłopi pozbawieni siły pociągowej nie mieli czym uprawiać ziemi. Pisali więc skargi zarówno do władz niemieckich, jak też i polskich. W liście skierowanym do Rady Regencyjnej chłopi ze wsi Zadębie Stare (gmina Kłoczew, powiat garwoliński) prosili o zwrócenie zarekwirowanych koni, gdyż nie mieli pieniędzy na kupno nowych, a roboty wiosenne już się rozpoczynały. W swoim liście pisali: „Cóż my nieszczęśliwi poradzić bez konia. Rodzina nasza pozostaje bez kawałka chleba”³¹. Nie udało się ustalić, czy w tym przypadku interwencja przyniosła oczekiwane rezultaty. Skargi pisane do władz niemieckich zawsze okazywały się nieskuteczne. Rekwizycje najczęściej tłumaczono potrzebami wojennymi.

Władze okupacyjne ogłaszały co pewien okres obowiązkowe jarmarki konne. Dobre konie były zabierane, natomiast słabsze sztuki znakowano jako niezdatne³². Po pewnym czasie sami chłopi zaczęli znakować swoje konie jako niezdatne, by w ten sposób uniknąć rekwizycji³³. Niekiedy jednak zazdrość sąsiadów, którym nie udało się oszukać Niemców, owocowała donosami. Próba oszukania Niemców kończyła się wówczas nie tylko zabraniami konia, ale również dotkliwą karą finansową i więzieniem³⁴.

Od początku wojny na terenie Królestwa Polskiego konie kupowało i rekwirowało niemieckie Ministerstwo Wojny oraz Naczelne Dowództwo. Od kwietnia 1916 r. utworzono specjalną instytucję do spraw rekwizycji koni – Pferdeankaufswesen, zależną od Generalnego Gubernatora Warszawskiego³⁵. Podzielona ona była na cztery komisje obejmujące od 6-10 powiatów³⁶. W skład IV komisji wchodziły powiaty z terenu południowego Podlasia (sokołowski, garwolińskim, łukowski, siedlecki). W 1917 r. struktura organizacyjna Pferdeankaufswesen została zmieniona. Utworzono

III 1916 r. zapisano: „Usunięcie monopolu uznano za niepożądane”; AAN, Centralne Towarzystwo Rolnicze, sygn. 11, k. 171, protokół posiedzenia Prezydium CTR z 4 III 1916 r. CTR opowiadał się też za wprowadzeniem monopolu na sprzedaż mięsa końskiego, uznając, iż zapobiegnie to gwałtownemu wzrostowi uboju koni zdanych do pracy; tamże, k. 171b.

²⁷ Tamże, k. 67, okólnik Naczelnika Zarządu Cywilnego nr 11931 z 4 VII 1916 r.

²⁸ Wynosiły one 120 gr. na tydzień, AAN, GUL, sygn. 337, k. 9 „Cz. I referatu J. Goćłowskiego w sprawie rekwizycji bydła i nierogacizny w okupacji niemieckiej”. W czerwcu 1916 r. zwiększono normę do 400 gr. tygodniowo dla robotników zatrudnionych przy budowie fortyfikacji i dróg.

²⁹ Tamże, k. 61-63, okólnik Naczelnika Zarządu Cywilnego nr 20030 z 29 V 1916 r.

³⁰ Ogółem na terenach okupacji niemieckiej zarekwirowano 423 800 koni, AAN, GUL, k. 4, „Referat dr. St. Prószyńskiego o środkach płatniczych okupantów i odszkodowaniach”.

³¹ AAN, GCRR, sygn. 76, k.33, rekwizycje.

³² Tamże, CTR, sygn. 35, knlb, korespondencja z władzami niemieckim.

³³ Za rekwirowane konie często płacono zaledwie 1/2 ceny rynkowej, AAN, GCRR, sygn. 76, k. 5, rekwizycje.

³⁴ S. Ciekot, *Wspomnienia 1885-1964...*, s. 152.

³⁵ AAN, GUL, sygn. 339, k. 5, „Organizacja rekwizycji koni w GGW” – referat J. Goćłowskiego.

³⁶ W każdym powiecie działała lokalna komisja powiatowa (28). W skład komisji wchodził: naczelnik powiatu, dwóch wojskowych, powiatowy rzeczoznawca gospodarczy, powiatowy lekarz weterynaryjny.

bowiem 10 komisji, tak aby każda z nich obejmowała swoim zasięgiem jedno gubernatorstwo wojskowe³⁷.

Pod ścisłą kontrolę poddany został obrót podstawowymi zbożami: żytem, pszenicą, jęczmieniem. Wprowadzono zakaz swobodnego obrotu tymi produktami. Za obowiązkowe kontyngenty płacono poniżej cen rynkowych, nie pokrywających nawet kosztów produkcji. Ukrywanie płodów rolnych groziło poważnymi sankcjami karnymi: konfiskatą ukrywanych produktów, karami grzywny oraz aresztowaniem i więzieniem.

Władze niemieckie wyznaczyły dla każdej osoby określony przydział mąki. Ludzie uprawiający własne zboże mogli zużywać 6 kg zboża chlebowego miesięcznie, natomiast ci, którzy nie mieli własnego gospodarstwa – 4,5 kg.³⁸ Nadwyżki należało odstawić do spichlerzy powiatowych³⁹. Chłopi zaczęli więc mielić żyto na chleb w żarnach czy nawet w młynkach do kawy. W odpowiedzi władze niemieckie zaczęły rekwirować żarna. 1 lipca 1917 r. ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego można było konfiskować konie i wozy, na których przewożono zboże na przemiał bez zezwolenia⁴⁰. W młynie nie można było przechowywać większej ilości ziarna niż to wynikało z zezwolenia na przemiał. Nie przestrzeganie tego zakazu groziło konfiskatą zboża⁴¹.

W kwietniu 1917 r. naczelnik powiatu sokołowsko-węgrowskiego wydał obwieszczenie, na mocy którego wszystkie zapasy wymłóconego zboża należało umieścić w spichlerzu i klucze od niego oddać upoważnionemu żołnierzowi, zaś „pozostałe niewymłócone zboże trzeba teraz w obecności żołnierza wymłócić. Żołnierzom trzeba w czas donieść, kiedy zboże młócone będzie. Wymłócone zboże należy żołnierzom oddać i na spichrzu umieścić”⁴². Jeśli ktoś potrzebował zboża musiał powiadomić wojsko, podając cel i ilość zapotrzebowania.

Uciążliwe dla ludności były również wysokie limity dostaw mleka. Obliczano je na podstawie liczby posiadanych krów, nie uwzględniając ich ras oraz wydajności. Powodowało to problemy z wywiązaniem się z obowiązkowych dostaw dla tych gospodarzy, którzy posiadali mało mleczne krowy. Czasami musieli oni kupować mleko od sąsiadów, by wywiązać się z kontyngentów⁴³.

Władze okupacyjne starały się również kontrolować obrót uprawami zielonymi i warzywami. 27 października 1916 r. Gubernator Warszawski wydał rozporządzenie zakazujące skupu i wywozu z terenu powiatów nasion koniczyzny, traw, łubinu, sardeli. Mógł on być dokonywany wyłącznie przez Krajowe Towarzystwo Zbożowe⁴⁴. W listopadzie 1916 r. wprowadzono zaś nakaz dostarczenia do urzędów po-

³⁷ AAN, GUL, k. 5, „Referat dr. St. Prószyńskiego o środkach płatniczych okupantów i odszkodowaniach”.

³⁸ APL, CNUPE, sygn. 37, k. 121, ogłoszenie Naczelnika z 18 XI 1916 r.

³⁹ Tamże, knlb, obwieszczenie Naczelnika z 16 XII 1916 r.

⁴⁰ Tamże, k. 150, ogłoszenie Naczelnika.

⁴¹ Tamże, k. 101, obwieszczenie Naczelnika z 3 XI 1916 r.

⁴² AAN, CTR, sygn. 35, knlb, korespondencja z władzami niemieckimi.

⁴³ S. Ciekot, *Wspomnienia 1885-1964...*, s. 151.

⁴⁴ APL, CNUPE, sygn. 37, knlb, rozporządzenie GGW z 27 X 1916 r.

wiatowych nadwyżek warzyw, nadających się do dłuższego przechowywania, takich jak: brukiew, buraki czerwone, kalafior, marchew⁴⁵.

Władze niemieckie dokonywały też rekwizycji siana i słomy⁴⁶, a zważywszy na to, iż nie wolno było spasać inwentarza żytem i ziemniakami, brak siana i słomy powodował niedożywienie zwierząt⁴⁷.

Mieszkańcom wsi dokuczala również konieczność dostarczania podwód i kwaterunków. Chłopi musieli przyjmować żołnierzy oraz bez zapłaty udostępnić wyżywienie w ilości: 200 gr. mięsa, 300 gr. chleba, 100 gr. masła lub słoniny, ½ litra mleka, 2 jajek oraz ziemniaki w zależności od potrzeb⁴⁸. Niskie opłaty za podwodę (nie pokrywające nawet kosztu zakupu paszy dla konia) powodowały, iż zdarzały się przypadki padnięcia zwierząt z niedożywienia i wycieńczenia⁴⁹.

Skrajnie rabunkowy charakter miała eksploatacja lasów. Podporządkowano ją potrzebom niemieckiego przemysłu i działań wojennych⁵⁰. Takich przykładów jak „wycięty w pień”, liczący 100 hektarów, las chotyłowski było wiele⁵¹. Następtwem masowego wycinania drzew były zmiany czynników atmosferycznych, wysuszenie gleby, tworzenie się lotnych piasków. W okresie okupacji niemieckiej wywieziono z terenów Królestwa Polskiego 27,5 mln. metrów sześciennych drewna⁵², co spowodowało spadek zalesienia o 8,4%⁵³.

Pomimo drenażu ekonomicznego, władze okupacyjne starały się zapewnić minimalne warunki rozwoju dla rolnictwa, pozostawiając m.in. odpowiednią ilość zapasów zboża pod zasiew⁵⁴. Z myślą o podtrzymaniu hodowli, przy zakupach przymusowych, oszczędzano bydło rasowe⁵⁵. Temu też celowi służyło sprowadzanie z Niemiec zarodowych buhajów, które wydzierżawiano hodowcom, czy też podjęcie działań w zakresie nadzoru sanitarnego. Jak pisał Tomasz Nocznicki: „Był wyzysk, był odziany w pewne formy rabunek, ale nie było tej głupoty i zaciekłości niszczenia – przeciwnie, Niemcy chcieli żyć, chcieli stąd mieć zboże i mięso, przeto rolnictwa i hodowli nie niszczyli”⁵⁶.

Pod okupacją niemiecką nastąpiło zwiększenie areалу upraw zbóż i ziemniaków. Również wydajność z hektara, po znaczącym spadku w okresie działań wojennych, w latach 1916-1918 wzrosła, przekraczając poziom plonów (niektórych ziemio-
plodów) sprzed wojny⁵⁷.

⁴⁵ Tamże, k. 113, ogłoszenie Naczelnika Powiatu Łukowskiego z 2 XI 1916 r.

⁴⁶ Tamże, k. 107, obwieszczenie Naczelnika z 16 X 1916 r.

⁴⁷ AAN, CTR, sygn. 35, knlb, korespondencja z władzami niemieckim.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ AAN, CTR, sygn. 35, knlb, *korespondencja z władzami niemieckim*.

⁵⁰ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w ...*, s. 164.

⁵¹ W. Dawidziuk, *Wspomnienia ułana z pierwszej wojny światowej, rok 1918*, s. 9, mps, Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej, s. 12.

⁵² AAN, GUL, k. 4, „Referat dr. St. Prószyńskiego o środkach płatniczych okupantów i odszkodowaniach”.

⁵³ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza ...*, s. 429.

⁵⁴ W ten sposób władze okupacyjne starały się zapewnić stałe dostawy potrzebnych produktów rolnych.

⁵⁵ AAN, GUL, sygn. 337, k. 41, *okólnik Naczelnika Zarządu Cywilnego nr 6900 z 10 IV 1916 r.*

⁵⁶ T. Nocznicki, *Moje wspomnienia z ubiegłego życia*, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), P-18, k. 50.

⁵⁷ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza ...*, s. 427.

Sytuacja polskiego przemysłu była o wiele trudniejsza niż rolnictwa, władze niemieckie bowiem niechętnie odnosiły się do prób uruchamiania zakładów przemysłowych, poza kopalniami oraz niektórymi przedsiębiorstwami ważnymi ze względów strategicznych, jak np. cementownie. Uważano, że korzystniej dla przemysłu niemieckiego będzie wywieźć z polskich ziem surowce oraz osprzęt przemysłowy, niż uruchamiać przedsiębiorstwa⁵⁸.

Już w październiku 1915 r. na mocy rozporządzenia Generalnego Gubernatora Warszawskiego rekwizycji podlegały produkty wytwarzane z żelaza, benzyna, gaz, ropa, nafta, guma, smar. W marcu 1916 r. rozporządzenie wydane przez Beselera nakazywało konfiskatę transformatorów, maszyn i urządzeń elektrycznych, kotłów parowych, blachy, suwnic, walców, maszyn i urządzeń ogrzewalniczych oraz chłodniczych⁵⁹. Łupem niemieckim padały też pasy transmisyjne, co powodowało całkowite unieruchomienie zakładów. Jak piszą J. Holzer i J. Molenda: „polityka niemiecka wobec przemysłu polskiego nosiła wszelkie cechy systematycznego i planowego wyniszczania”⁶⁰.

Rekwizycje odbywało się najczęściej w ten sposób, iż władze okupacyjne ogłaszały sekwestr, następnie wydawały rozkaz o wywłaszczeniu, a towar zabierano po wydaniu kwitu odbiorczego⁶¹. Często za rekwirowane przedmioty nie płacono⁶². Czasami dawano w gotówce 10% zaliczki, resztę miano zapłacić po zakończeniu wojny⁶³.

Ziemie pozostające pod zwierzchnictwem Ober-Ostu były poddane, podobnie jak i tereny Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, eksploatacji ekonomicznej, ale postępowanie władz wojskowych cechowała jeszcze większa bezwzględność, represyjność oraz fiskalizm⁶⁴. Przejawem tego ostatniego było wprowadzenie podatku pogłównego dla mężczyzn w wieku od 15 do 60 roku życia. Wynosił on w 1916 r. trzy marki, a od 1917 r. już osiem marek rocznie⁶⁵.

W czerwcu 1916 r. Komendantura Etapów w Białej wydała rozporządzenie zezwalające ludności na zbieranie drewna w lesie w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 7 do 19. Można było zabrać ze sobą taką ilość chrustu, ile osoba mogła unieść na plecach. Zakazywano używania w lesie narzędzi typu siekiery czy piły⁶⁶. Komendantury etapowe wydawały też zezwolenie na zbieranie w lesie grzybów i jagód.

⁵⁸ Tamże, s.422.

⁵⁹ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w ...*, s.154.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ AAN, GUL, syg. 330, k. 4, „Cz. II referatu L. Zadrowskiego w sprawie rekwizycji maszyn na obszarze General Gubernatorstwa Warszawskiego”.

⁶² Tamże.

⁶³ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza ...*, s. 423.

⁶⁴ Za ukrywanie zboża w czasie rekwizycji groziła kara do 600 rubli lub areszt do 4 miesięcy oraz konfiskata zboża. Natomiast za zniszczenie rekwirowanych przedmiotów należało zapłacić potrójną wartość zniszczonego mienia oraz karę pieniężną do 1000 rubli lub karę więzienia do 5 lat. Za używanie siły w czasie rekwizycji groziła kara do 10 lat więzienia lub nawet kara śmierci, Katolicki Uniwersytet Lubelski (dalej: KUL), Archiwum Jana Steckiego, (dalej: AJS), sygn. 562, k. 35, ogłoszenie.

⁶⁵ Tamże, k. 50, rozporządzenie.

⁶⁶ Tamże, k. 41, obwieszczenie.

W lipcu 1916 r. władze wojskowe określiły, jaką ilość zboża i kartofli można było zachować na potrzeby własne oraz pod zasiew, nadwyżki należało sprzedać komendanturze po urzędowych cenach. Na osobę w ciągu miesiąca przypadało 4 ½ funta żyta oraz 26 funtów kartofli⁶⁷. Do sadzenia można było posiadać 2000 funtów kartofli na morgę oraz 200 funtów żyta pod zasiew⁶⁸. Za posiadanie nadwyżek groziła konfiskata oraz kary grzywny i aresztu. W sierpniu 1917 r. wprowadzony został nakaz dodania komendanturze nieodpłatnie ¼ plonów⁶⁹.

Oprócz obowiązkowych kontyngentów na terenach etapowych zdarzały się często przypadki samowolnych rekwizycji dokonywanych przez żołnierzy niemieckich. Na obszarze podległym komendanturze 213 (4 gmin byłej guberni siedleckiej – Łysowo, Przesmyki, Łosice i Chlebczyn) „od września roku 1917 do 20 stycznia roku 1918 dokonano trzykrotnej rekwizycji koni, bydła, zabrano wszystkie bez wyjątku konie powyżej 3 lat, a poniżej 18 lat. W sumie zabrano 600 koni”⁷⁰. Nadużycia rekwizycyjne łączyły się często z brutalnym traktowaniem ludności.

Dotkliwym obowiązkiem dla mieszkańców etapów były przymusowe prace na rzecz okupantów. Wynosiły one nawet 3 dni w tygodniu⁷¹. Ich bojkot powodował, iż wojsko zaczęło urządzać łapanki. „Ludność zabiera się w nocy, odprowadza pod konwojem do miejscowych więzień, a następnie [...] odsyła do przymusowych robót – najczęściej do wyrębu lasu. Ludność sterroryzowana i bezradna wobec niesłychanego ucisku prosi o ratunek”⁷². Na porządku dziennym było bicie pałkami po głowach i plecach⁷³. Próba stawiania oporu prowadziła niekiedy do użycia przez wojsko broni palnej oraz ofiar śmiertelnych⁷⁴. Niemcy nie zważali nawet na stan zdrowia osób wcielanych przemocą do pracy. Zdarzało się, że wśród zabieranych robotników znajdowały się osoby kalekie lub chore. W komunikacie informacyjnym Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej pisano: „Ludność podlaska zniszczona przez wojnę, zrabowana przez wojska, traktowana jest dziś przez Niemców jak bydło. Trzy dni wolno im pracować na siebie, a drugie trzy dni pracy swojej musi oddać Niemcom [...]. Urządzane są łapanki jak na dzikie zwierzęta”⁷⁵.

Zachowania ludności szczegółowo regulowały zarządzenia władz wojskowych. W styczniu 1916 r. wprowadzono godzinę policyjną, obowiązującą od 21 wieczorem do 5 rano. W tych godzinach zabroniony był wszelki ruch ludności cywilnej⁷⁶. Zakazano również organizowania zgromadzeń na ulicach miast. Za zgromadzenie uznawano już nawet trzy osobową grupę ludzi⁷⁷. Na terenach etapowych nie mogła rozwinąć się działalność polskich organizacji społecznych czy kulturalnych. Władze

⁶⁷ 1 funt pruski równał się 0,467711 kg.

⁶⁸ KUL, AJS, sygn. 562, k. 48, ogłoszenie.

⁶⁹ Tamże, k. 56, rozporządzenie.

⁷⁰ AAN, GCRR, sygn. 77, k. 11, rekwizycje.

⁷¹ ADS, sygn. Lit. D, Dział III, nr porząd. 1, t. 1, Akta Kurii Diecezjalnej Podlaskiej. Dane historyczne z okresu wojny 1914-1918, (dalej: Dane historyczne...), Parafia Sławatycze.

⁷² AAN, GCRR, sygn. 77, k. 11, rekwizycje.

⁷³ ADS, Dane historyczne..., Parafia Sławatycze.

⁷⁴ KUL, AJS, sygn. 562, k. 26.

⁷⁵ AAN, GCRR, sygn. 249a, k. 97, komunikaty informacyjne.

⁷⁶ KUL, AJS, sygn. 562, k. 44, ogłoszenie.

⁷⁷ Tamże

nie zezwoliły nawet na funkcjonowanie komisji szacunkowych, rejestrujących straty wojenne⁷⁸.

Wobec sprzeciwiającej się ludności władze niemieckie postępowaly stanowczo i bezwzględnie, stosując niekiedy zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Gminę Stanin (pow. łukowski) ukarano za krnąbrne i zuchwałe zachowanie wobec huzarów niemieckich grzywną w wysokości 3 tys. marek⁷⁹.

Okupacja wywierała istotny wpływ na postawy morale mieszkańców południowego Podlasia. Sprawozdania proboszczów z poszczególnych parafii diecezji siedleckiej mówią o jej negatywnym oddziaływaniu na system wartości⁸⁰. „Mieszkańcy ukrywając przed grabieżą i rekwizycjami okupantów swoje mienie, nauczyli się kłamać i oszukiwać, następnie poprzez zazdrość i chęć przypodobania się władzom okupacyjnym, jedni na drugich donosili, zdarzała się i rozpusta”⁸¹. Wojna sprzyjała pojawieniu się zachowań patologicznych – wzrostowi bandytyzmu i kradzieży. Niekiedy rabunków inwentarza dokonywali przebijający się za żandarmów i milicjantów złodzieje⁸². Przekupstwo, denuncjacje, donosicielstwo dawało się we znaki wielu mieszkańcom południowego Podlasia⁸³. Następowalo rozluźnienie dotychczasowych więzów społecznych oraz wzrastająca relatywizacja norm moralnych. „Gazety Urzędowe” poszczególnych powiatów zawierają liczne doniesienia o poszukiwanych listami gończymi sprawcach naruszeń prawa⁸⁴.

Istotną zapowiedzią mającej miejsce po I wojnie światowej rewolucji obyczajowej były zmiany norm życia erotycznego i wzrastająca liczba nieślubnych dzieci. Problem ten dotyczył również południowego Podlasia⁸⁵. U źródeł większych swobód obyczajowych leżała zarówno mniejsza kontrola rodzicielska, jak też ciekawość, poszukiwanie przyjemności. W swoim sprawozdaniu proboszcz parafii Ostrówek pisał: „[...] bardzo się obniżyła powaga władzy rodzicielskiej. Stało się zaś to już dlatego, że pod nieobecność współmałżonka rozluźniły się wzajemne obowiązki i już też wskutek braku opieki, zakradła się zwłaszcza pomiędzy dziewczętami swoboda obyczajów”⁸⁶. Nadal jednak zarówno związki przedmałżeńskie, jak też nieślubne dzieci, zwłaszcza na podlaskiej wsi, były dość powszechnie przedmiotem dezaprobaty i potępienia. Społeczny ostracyzm spotykał szczególnie te kobiety, które podejmowały współżycie z żołnierzami niemieckimi⁸⁷.

W okresie okupacji niemieckiej polską wieś nawiedziły – jak pisał Tomasz Nocznicki – „dwie plagi: koniokrądzstwo oraz potajemne gorzelnictwo. Kradzież koni

⁷⁸ T. Krawczak, *W walce o niepodległość (1914-1918)*, [w] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, oprac. T. Wasilewski i T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 332.

⁷⁹ „Głos Lubelski”, nr 94 z 15 IV 1916 r.

⁸⁰ ADS, Dane historyczne..., m.in. Parafia Biała, Malowa Góra, Pratulín, Kornica, Górzna.

⁸¹ Tamże, Parafia Kornica.

⁸² Tamże, Parafia Ostrówek.

⁸³ Tamże, Parafia Kornica, Krześlin.

⁸⁴ T. Boruta, *Postawy i nastroje wsi siedleckiej w czasie I wojny światowej*, [w] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego. T. 1 Od zaborów do okupacji (1895-1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002, s. 175.

⁸⁵ Boruta T., *Wieś podlaska podczas I wojny światowej*, rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. dr. hab. A. Kołodziejczyka, Instytut Historii Akademii Podlaskiej, Siedlce 2005, s. 209-210.

⁸⁶ ADS, Dane historyczne..., Parafia Ostrówek.

⁸⁷ Tamże, Parafia Pratulín.

rozpowszechniła się dlatego, że te kradzione konie szły «na zachód» i ginęły bez śladu, potajemnie gorzelnictwo wszczynali bezrobotni gorzelniarze, a potem nauczyli się tego «procederu» i chłopci. Zło trwało przez cały czas trwania okupacji i ustało za polskiej państwowości⁸⁸. Nie było praktycznie wsi, gdzie nie prowadzono pokątnej produkcji wódki⁸⁹. Pełniła ona zarówno funkcję płatniczą, jak też tezauryzacyjną. Niektórzy przerabiali na wódkę taką ilość kartofli i zboża, że w zimie cierpieli głód.

Władze niemieckie, co prawda, zakazywały wytwarzania „samogonki”, ale na niewiele te zakazy się zdały. Jeśli nawet „Niemcy trafili do wsi, w której robiono samogonkę, zwykle ich brano gdzieś niby do porządnego domu i częstowano ową samogonką, którą chętnie pili. Oczywiście, po takim poczęstunku już im nie wypadło szukać, a wreszcie nie byli zdolni do czynności urzędowych, bo zwykle byli pijani⁹⁰. Przypadki kumoterstwa były jedną z typowych strategii przetrwania w warunkach okupacyjnej rzeczywistości. O ile w pierwszym okresie okupacji zarówno administracja cywilna, jak i wojskowa, nie była podatna na korupcję, to już po paru miesiącach Niemcy „nauczyli się brać łapówki, nauczyli się pić wódkę, przyjmować różne podarki [...]”⁹¹. Co sprytniejsi gospodarze dzięki „podarkom” unikali rekwizycji, przymusowych dostaw, nakładanych kar. Rozwinięty na szeroką skalę system łapownictwa niewiele różnił się od rosyjskich „wziętek” z okresu zaboru. Niemieccy urzędnicy powiatowi w Łukowie za łapówki wręczone przez Polaków pisali podania i zażalenia na postępowanie władz okupacyjnych⁹².

Brak możliwości rozwoju legalnej wymiany produktów rolnych oraz ciągłe niedobory powodowały tworzenie się „czarnego rynku”. Chłopi szukali takiego sposobu zbywania swoich produktów, by zapewnić jak najwyższe dochody. A takie dawała tylko sprzedaż w „drugim obiegu” gospodarczym. Nie było to jednak łatwe, ponieważ władze okupacyjne wprowadziły liczne ograniczenia zarówno w handlu, jak i przemieszczaniu się ludności, oraz surowe kary. Pomimo tych utrudnień chłopci na szeroką skalę uprawiali przemysł, aż stał się on jedną z najbardziej rozpowszechnionych na wsi strategii przetrwania. Nie było to jednak proceder łatwy, ponieważ przy wjeździe do miasta każda furmanka była kontrolowana, a znalezione towary konfiskowane. Jednak i te obostrzenia udawało się obchodzić. Przedsiębiorcze jednostki nawiązywały „z patrolami bliskie, niemal rodzinne stosunki. Obdarzali ich szynkami, kielbasami, masłem i jajami. Za to mogli swobodnie działać, dokonywać zakupów i wywozić żywność do okolicznych miasteczek, gdzie można było sprzedać ze stuprocentowym zyskiem⁹³.

Rozwijały się też różne formy pomocy i współpracy sąsiedzkiej. Jedną z nich był „handel wiązany” mięsem. Polegał on na pożyczaniu lub odsprzedaniu części zabitej świni sąsiadowi, by po pewnym czasie kiedy sąsiad dokonał uboju świni od-

⁸⁸ T. Nocznicki, *Moje wspomnienia...*, k. 52.

⁸⁹ Funkcjonowanie organizacji młodzieżowych, szkół, wiejskich, działalność niepodległościowa wpływała na istotny sposób na przeciwdziałanie demoralizacji młodzieży, szczególnie podatnej na alkoholizm.

⁹⁰ S. Ciekot, *Wspomnienia 1885-1964...*, s. 153.

⁹¹ Tamże, s. 152.

⁹² W. Szwarc, *Okupacja niemiecka w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim (1915-1918) – zagadnienia ustrojowe*. „Rocznik Lubelski”, t. 19, 1976, s. 110.

⁹³ J. Litwiniuk, *Wspomnienia i refleksje*, maszynopis, k. 88.

kupić lub otrzymać zwrot pożyczonego mięsa. Stosowano też handel wymienny, np. zboże w zamian za mięso.

Mieszkańcy południowego Podlasia starali się obchodzić nakładane przez władze okupacyjne nakazy i zakazy. Zboże mielono we własnym zakresie, wykorzystując masowo żarna lub nawet młynki do kawy⁹⁴. Rekwizycje żaren i stęp spowodowały wynalezienie przez chłopów nowego sposobu wyrobu kaszy jaglanej. Polegał on na tym, że dobrze wysuszone proso wsypywano do mocnego lnianego worka, wiązano jego końce i młócono cepami. Potem przepuszczano przez młynek i w ten sposób otrzymywano kaszę jaglaną⁹⁵.

Innym przykładem zaradności chłopów była „walka” z obowiązkowymi dostawami. Mieszkańcy podlaskich wsi stosowali strategię zaniżania uzyskiwanych plonów i posiadanego inwentarza. Aby ukryć faktyczną ilość inwentarza żywego chłopci hodowali świnie i owce w stodołach, w zamaskowanych słomą zagrodach. Zboże zaś zakopywano w dołach, które zabezpieczano słomą i deskami⁹⁶.

Rabunkowa polityka władz okupacyjnych doprowadziła do pogorszenia się warunków wyżywienia i w rezultacie zdrowotnych ludności. Bezrobocie w miastach sięgało ponad 70%. Wpływało to na poszerzającą się sferę ubóstwa. Ciągły brak podstawowych artykułów konsumpcyjnych spowodował, iż ludność w miastach zaczęła sadzić ziemniaki na skwerach⁹⁷. Pogarszające się warunki sanitarne oraz trudna sytuacja materialna ludności spowodowały wzrost zachorowań na tyfus plamisty i szkarlatynę⁹⁸. Groziło to stacjonującym w Królestwie wojskom niemieckim, dlatego też władze okupacyjne podjęły działania zmierzające do zwalczania szerzących się wśród ludności chorób zakaźnych. Utworzono Referat Sanitarny Generalnego Gubernatorstwa, zajmujący się analizą stanu chorobowego oraz laboratoria epidemiologiczne. Co jakiś czas podejmowano akcje wyjazdów niemieckich lekarzy wojskowych do okolicznych wsi. Lekarze udzielali wówczas bezpłatnych porad miejscowej ludności⁹⁹. Wprowadzono również obowiązkowe szczepienia ochronne, przeprowadzano akcje odwszawiania i dezynfekcji mieszkań¹⁰⁰. Nakazano też dokładne znakowanie źródeł wody zdanej do picia i szkodliwej dla zdrowia (nadającej się do gaszenia pożarów, mycia wozów)¹⁰¹.

Wojna wywierała olbrzymi wpływ na życie codzienne mieszkańców południowego Podlasia, kształtowała ich świadomość i zachowania. Postawy Podlasiaków zależały w dużej mierze od sposobu pojmowania i realizacji zarówno osobistych, jak i ogólnonarodowych celów oraz aspiracji. Dwa główne typy postaw to: bierność przystosowania i aktywne dostosowanie się do nowych warunków życia. Bierność przystoso-

⁹⁴ KUL, AJS, sygn. 577, k. 152 – 153, raport sytuacyjny nr 96.

⁹⁵ A. Fijałek, *Wspomnienia*, AZHRL, P-372, t. 1, s. 87.

⁹⁶ A. Fijałek, *Wspomnienia...*, s. 88; *Kronika Ortela wraz z dodatkami spisana w latach 1912-1922*, s. 139, [w] *Ortel Królewski w dokumentach i wspomnieniach*, red. ks. W. Pińczuk, Biała Podlaska 2001.

⁹⁷ R. Dmowski, *Działalność samorządu terytorialnego w Siedlcach podczas I wojny światowej*, [w] *Tradycje i współczesność samorządu terytorialnego na Południowym Podlasiu*, red. R. Dmowski, P. Matusek, Siedlce 2002, s. 52.

⁹⁸ Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Siedlcach (dalej: KP PPS), sygn. 189, k. 25-154m, choroby zakaźne i szpitale.

⁹⁹ J. Litwiniuk, *Wspomnienia i refleksje...*, k. 87.

¹⁰⁰ APS, KP PPS, sygn. 191, raporty dzielnicowych.

¹⁰¹ APL, CNUPE, sygn. 2, k.2, zarządzenie sanitarne.

wanie wiązało się całkowitą adaptacją do systemu okupacji niemieckiej, pozbawioną dążeń do jego zmiany. Aktywne dostosowanie się zaś oznaczało wytworzenie różnych strategii przetrwania oraz oddziaływania na system administracyjny i prawny. Analiza zebranych materiałów źródłowych pozwala na postawienie tezy, iż to właśnie aktywne dostosowanie się było dominującą postawą mieszkańców południowego Podlasia w okresie okupacji niemieckiej. Stosunkowo dobrze udokumentowane są formy dostosowawcze wśród mieszkańców podlaskich wsi. Przybierały one postać strategii przetrwania. Ich celem była obrona podstawowych dla podlaskich chłopów wartości – ziemi, rodziny i religii. Strategie przetrwania zawierały się w szerokim wachlarzu zachowań: od pełnej współpracy do biernego oporu. Czynny opór pojawił się dopiero u schyłku I wojny światowej. W ramach współpracy mieściły się też łapówki wręczane w zamian za uniknięcie rekwizycji, obniżenie wymiaru obowiązkowych dostaw, uzyskanie ulg podatkowych. Niewątpliwie typowe strategie przetrwania były charakterystyczne nie tylko dla południowego Podlasia, ale dla całego Królestwa Polskiego.